

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

CENY OGŁOSZEŃ:

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

Nadesłano za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najwięcej 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczu I na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

W Sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.
Ważka (krętu „Dunkan” z łodźmi Nowo-Zelandczyków. — Początek: w niedzielę i środę o godz. 3-ej; w dni następne o godz. 5-ej.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. № 10-00.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 304.

Dziś

Fenomenalne trio hiszpańskie Hernandez, ulubieniec publiczności Etal Expres, autor-kupie-
lista Jarow (wujaszek Saska). Art. rosyjska Borodina, Indecy wchodzą — Malek, Zulejka,
Mei D'Esti, Stella, Dina, Czacka, Jankowicz, Kier-Lien, Granka, Bierzowska, ensemble M. So-
bel. Od godz. 3 w noc Cabaret, Conferansje wujaszek Saska. Hiszpanki Hernandez
wykon. tańce „Tango” i „Furlanet”. Restauracja otwarta od godz. 5 rano. Początek 2-go
oddziału o godz. 12 w nocy.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.

W środę, 23-go kwietnia, Wielkie sportowe przedstawienie w 3-ch częściach. — Osmi
dzień walki francuskiej. Dziś walczą następujące pary: 1) Gorodniecy (Syberja) — Ko-
stienzenko (Ukraina). 2) Ukolow — Kulniejer. 3) Osipow (Fet.) — Poplawski (Warsz.).
4) Fejersztejn — Donald. ANONS. Jutro dalszy ciąg walk francuskiej.

Sala Miejska. W środę 23-go i czwartek 24-go kwietnia 1914 roku

ODBEDĄ SIĘ TYLKO DWA WYSTĘPY

zastępowego artysty teatrów Cesarskich

KONSTANTEGO WARŁAMOWA

z udziałem znanych artystów teatrów Cesarskich: Ołgi Pankuczej, Mikołaja Szapowa-
lenko, W. Kozłowskiej-Szmilowej, A. Piatowej, W. Łukaszewicz, N. Kazarina i in.

GRANIE BĘDĄ:

W środę 23 kwietnia „Do nie swoich sanek nie siadaj”

komedia w 4 aktach Ostrowskiego. Główną rolę „Rusakowa” wyk. K. Warłamow.

W czwartek 24 kwietnia „Nie zawsze dla kota zapusty”

komedia w 4 aktach Ostrowskiego. Główną rolę „Achowa” wyk. K. Warłamow.

Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 1/2 wiecz. 24256

Bilety nabywać można w księg. J. Strakuna (Wielka 36, tel. 17-86), a w dzień
przedstawienia w kasie Sali Miejskiej od g. 6 wiecz. Dyrekcja L. Leonidowa.

OBICIA (TAPETY)

w wielkim wyborze krajowych, zagranicznych, a przeważnie Warszawskiej fabryki

J. FRANKSZA

poleca pierwszy chrześcijański skład obió papierowych

K. Rymkiewicz i S. Borkowskiego

Wilno, 5-to Jerska nr. 9, vis-à-vis ulicy Tatarskiej.

Ceny stałe. 24827

Próby w książkach wysyłamy na żądanie gratis.

DOM HANDLOWY

L. i E. METZLI S-ka

Centralny Kantor Ogłoszeń

(założony w 1878 r.)

St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,

Wilno, ulica Wielka № 96, telef. № 886.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe
po cenach redakcyjnych. 337a

Kto chce mieć dobro

URODZAJE

niech saletrą pola nawozi.

SALETRA CHILIJSKA

jest najlepszym i najskuteczniejszym nawozem azotowym

Rady i wskazówki udzielają bezpłatnie Biura Agrolimiczne w Petersburgu, W. Konu-
szennaja № 1 i w Wilnie K. Karpowicz, Portowa 23. 24818

Ś. P. ALEKSANDER ŁABUĆ

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 kwietnia w Rydze, w wieku lat 65.

O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebą w głębokim
smutku. Redzina.

SZCZURY I MYSZY

tepi szybko i pewnie pasta, przygotowana w aptece
A. Zalewskiego w m. Rawie, gub. Piotrków. Pasat
nie zawiera trutów, nieszkodliwa dla ludzi, działa wy-
łącznie na gryzonie, za co nagrodzona została wielkim modelem złotym. Cena funta
i rb. 20 k. z przesyłką 1 rb. 45 k. Należność może być zapłaconą przy odbiorze towaru.
12597

Polityka zewnętrzną Austro-Węgier.

W tygodniu ubiegłym rozpoczęły się w Budapeszcie posiedzenia dwóch ciał, rozważających sprawy wspólne dwóch państw monarchii habsburskiej, to jest delegacji austriackiej i węgierskiej. Początek ten z paru względów był dość niezwykły. Przedewszystkiem z powodu choroby cesarza Franciszka Józefa odpady przyjęcia, które nadały uroczysty charakter sesji i niepozwalające być pewnego znaczenia politycznego. Samo otwarcie polecone było arcyksiężu następcy tronu, który jednak poprzestął na najniezbędniejszych formalnościach, wygłosił króciutką mowę tronową, wysłuchał odpowiedzi i po kilku godzinach pobytu w stolicy Węgier odjechał. Następnie delegacja austriacka zebrała się w chwili niefunkcjonowania parlamentu, co dało powód socjalistom do zakwestjonowania legalności delegacji, wybra-
nia w roku zeszłym. Protest ten został przez większość odrzucony z punktu, ale bądź co bądź niemity zgrzyt stanowił.

Najważniejszym momentem z dotychczasowych posiedzeń było oczywiście „exposé” (sprawozdanie) hr. Berchtolda w komisjach do spraw zagranicznych. Exposé owo, jak i mowa tronowa, rozpoczęła się od stwierdzenia „uspokożenia” w stosunkach międzynarodowych i na pierwszym miejscu mówiło o Albanii. Już samo wysunięcie na czoło tej sprawy wskazuje, że utworzenie niezależnej Albanii uznaje rząd austriacko-węgierski za wielką swą zdobycz. Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że poważne głosy wyrażają duże wątpliwości, czy ostatecznie cały zysk z tego nie przypadnie Włochom. O tem jednak hr. Berchtold oczywiście nie wspominał i tylko sławił entuzjazm, z jakim ludność powitała księcia Wieda, oraz sprowadził do zera niemal wszystkie trudności, jakie nowe państwo napotyka.

Hr. Berchtold wyraził między innymi zdanie, że powstanie ludności w części Epiru, przynależącej Albanii, niebawem ustanie, gdyż z jednej strony Europa dała tej ludności zapewnienie, że „jej prawa i swobody będą odpowiednio zabezpieczone”, z drugiej zaś wycofanie wojsk greckich odbierze powstańcom wszelką iluzję. Otóż już po wygłoszeniu tego „exposé” nadeszły do Wiednia wiadomości, że powstanie, bynajmniej się nie zmniejsza i że biorą w niem udział żołnierze i oficerowie, którzy urzędowo szeregi armii greckiej opuścili. Charakterystyczny pod tym względem epizod opisują dzienniki ateńskie. Podczas wycofywania się jednej dywizji uknął z drogi do powstańców adiutant pułkowy Zakellarios z 4 kartaczownicami i 13 ludźmi. Wysłany pościg nie zdołał go ująć, pułkownik zaś otrzymał niebawem list od zbiega, który oświadcza, że „idzie do walki za ojczyznę w myśl nauk, dawanych przez króla”.

Co do exposé, to od Albanii przechodzi ono do państw bałkańskich i rozpoczyna się od stwierdzenia, że stosunek do nich był i jest „ożywiony wielką życzliwością dla swobodnego i samodzielnego rozwoju tych organizacji państwowych”, i kilkakrotnie zaznacza, że państwa bałkańskie „mogły”, czy też „powinny były” się o tem przekonać. Hr. Berchtold nie zdołał jednak, niestety, przytoczyć ani jednego faktu, popierającego jego nadzieje, że stosunki w tej dziedzinie kształtują się korzystnie dla monarchii habsburskiej. Wszystko tu jeszcze należy do przyszłości, wszystko tu jest je-

szcze w fazie rokowań, których wyniku niepodobna jeszcze przewidywać, pomimo, że hr. Berchtold usposobiony jest jaknajoptimistyczniej. Z Serbią toczą się rokowania co do kolei wschodnich. Z Czarnogórzem „stosunki poprawne”, jak ma hr. Berchtold nadzieję, „nie zostaną zakłócone, lecz pokójowo się będą rozwijały dalej”. Co do Bułgarii, „stosunek handlowo-polityczny do niej (monarchia) zamierza uczynić żywszym” i weszła już w tym kierunku w kontakt z rządem w Sofii. Z Grecją „wdrożono rokowania w przedmiocie zawarcia nowego traktatu handlowego oraz konwencji żeglugi i kolejowej”.

Zwracając się z sympatycznymi słowami do Turcji, hr. Berchtold oświadczył, że: „ceniać należyce znaczenie dalszego istnienia otomańskiego czynnika państwowego, będzie się starał przyczynić się do poparcia państwowego wzmocnienia i ekonomicznego podniesienia Turcji”. Najbardziej może oczekiwanego ustepu o Rumunji, ale i tu hr. Berchtold nie pocieszaającego powiedzieć nie mógł. Przyznał, że ujawniły się w niej prądy, wrogie Austrii, przypisał je nieporozumieniu i zakończył przekonaniem, że „żaden poważny polityk sąsiedniego królestwa nie zechce ryzykować wielkich korzyści, jakie dotychczas utrzymywane stosunki ścisłej przyjaźni z nami krajowi zapewniały”.

Przechodząc do stosunku do mo-
carstw, hr. Berchtold podkreślił przedewszystkiem trwałość trójprzymierza, które stanowi „niezmienną podstawę polityki zagranicznej” Austro-Węgier, nie wspominając oczywiście o opuszczeniu monarchii przez Niemcy w krytycznej chwili (w sprawie rewizji traktatu buktaresteńskiego). Zaznaczywszy pobyt Wilhelma II w Schönbrunnie i Miramare, z naciskiem mówił o swym spotkaniu w Abacji z włoskim ministrem spraw zagranicznych. Znamieniem jest, iż, zdaniem hr. Berchtolda, rozmowy w Abacji utwierdziły go w przekonaniu, że „dokonane na Bliskim Wschodzie zmiany stworzyły nowe wspólne interesy obu sprzymierzonych”, które sprowadziłyby obydwa mocarstwa na „jedną ścieżkę wspólnej pracy”, co przyczyni się do „utrzymania europejskiego pokoju i zabezpieczenia wolności i równowagi na Adriatyku”.

W stosunkach dwóch układów mo-
carstw hr. Berchtold stwierdził „pewne odprężenie”, poczem stwierdził, że „głos Anglii w momentach rozstrzygających był kilkakrotnie pojednawczy i nie mało się przyczynił do pokojowego wyównania wynurzających się trudności”. Poczem przeszedł do Rosji i powiedział: „Nasz stosunek do Rosji ma trwałe charakter przyjaźni. Wobec zdekla-
rowania pokojowej tendencji polityki caratu i wielkich zadań kulturalnych, które sobie rosyjskie gospodarstwo wytknęło, wirujemy, że możemy się spodziewać dalszego, na wzajemnem zaufaniu opartego ukształtowania się stosunków”. Po kilku słowach uznania dla Francji, mówca stwierdził, że coraz powszechniej ustala się w świecie przekonanie, że monarchia „w epoce powszechnych przewrótów na Bliskim Wschodzie występowała w charakterze silnie zachowawczego czynnika, jako element porządku i spokoju i jako ostoja pokoju”.

Po tak na różowo zabarwionym obrazie stosunków hr. Berchtold zakończył zaznaczeniem, że monarchia „w sercu miliarnie zbrojnej i do uderzenia gotowej Europy” musi też ponieść duże ofiary na rzecz pogotowia zbrojnego. Wzamin za to rząd obiecuje wzmoczoną troskę o rozwój wszystkich gospodarczych

przedsięwzięć i popieranie austro-węgierskiego ducha przedsiębiorczości zagranicą. W ostatnich słowach hr. Berchtold uczynił podobno aluzję do tego, że Austro-Węgry mają nadzieję dostać również udział w odbywającym się obecnie ekonomicznym rozprawy tureckiej Azji Mniejszej. Co do ofiar na pogotowie zbrojne, lądowe i morskie, to, według przedłożonego budżetu równają się one w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na r. 1914—5 kwocie 561,145,125 koron, czyli o 56,243,211 koron więcej, niż w roku uprzednim. Do tego jednak dochodzą wydatki specjalne w sumie 182,310,000 k. (z czego 101 mil. na flotę) i dodatkowe kredyty na pierwszypółroczewkwocie 9,445,000 k. Ogółem więc na armię i flotę delegacje asygnować mają przeszło 753 miliony koron. Być może, w porównaniu z wydatkami państw innych nie jest to suma wygórowana (tegoroczny budżet rosyjski przewidywał na ten cel 975 mil. rubli), ale dla wycieńczonej monarchii jest to ciężar olbrzymi.

Zachodzi pytanie, czy tak drogo opłacana polityka daje monarchii i jej ludom jakąś realną korzyść. Rozprawy nad exposé zostały odczone do dnia dzisiejszego, ale prasa austro-węgierska na ogół bardzo surowo potępia hr. Berchtolda. Kryzys bałkański poza wątpliwą korzyścią Albanii uzależnił monarchię w wyższym niż dotąd stopniu od jej obydwoch sprzymierzeńców, bo już nietylko od Niemiec, pozbawili ją sojuszu Rumunji i wzbudził nienawiść Serbji, Czarnogórze i Grecji, nie zapewnili wierności Bułgarii. Stosunek z Rosją, mimo zapewnień hr. Berchtolda, pozostał naprężony i staje się z rokiem każdym dla Austro-Węgier niebezpieczniejszym. Monarchia poniosła nadto bardzo poważne klęski ekonomiczne, traci bowiem wciąż rynki bałkańskie na rzecz Niemiec. Polityka niezdeterminowana pokojem, połączonego z mobilizacją, w oczach wielu jest najgorszą, kosztuje bowiem tyleż, co wojna, nie przynosząc więcej korzyści, niż polityka, zdecydowana z góry na wszelkie ustepstwa.

Echa tych opinii odbijają się zapewne w mowach delegatów. Zdaje się jednak, że, wbrew oczekiwaniom, podstawą polityki austro-węgierskiej, trójprzymierze, nie będzie wystawiona na surowszą niż dotychczas krytykę. Występowało z surową oceną, gdy była jaka taka możliwość dla monarchii szkania innych przymierzy i porozumień. Obecnie krytyka była by bezpodłna, w danej bowiem sytuacji monarchia skazana jest na kurczowe trzymanie się Niemiec, od których życzliwości zależy samo istnienie Austro-Węgier. „Tak więc — pisze dr. Kramarz — słowanie austriackie powinno zrozumieć, że nikt już nie zdoła oderwać Austrii od Niemiec. Jakkolwiek jest to dla nich gorzka i fatalna prawda, ale byłoby zbrodnia, gdyby sami siebie pod tym względem oszukiwali”. Posel Głabiński znowu w komisji parlamentarnej Koła polskiego oświadczył, że w delegacjach z całym naciskiem potępić należy przesładowania narodowe i religijne w Prusach, ale zasadniczo sprawy trójprzymierza nie poruszać wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej.

Dośćby trzeba jeszcze, że prezes delegacji austriackiej hr. Sylva Tarouca w przemówieniu do następcy tronu poruszył już sprawę stosunku do Rosji i poruszył, jak to zauważono, wręcz sprzecznie z odpowiednim ustepem exposé hr. Berchtolda. Zaznaczywszy, że nikt w Austrii nie życzy sobie polityki agresywnej, hr. Tarouca dodał: „Jednak sądzimy, że ze względu na naszą siłę, ze względu na naszą silną i bitną armię winniśmy z drugiej strony żądać, aby zostały usunięte wciąż niepokojące objawy na naszych granicach, które mają nasz

spokój, i stanowczo przeciw temu wystąpić musimy, iż nieżyczliwi sąsiedzi, oficjalnie czy nie oficjalnie — o to bowiem mniej — uprawiają w naszych krajach granicznych propagandę antyaustriacką. Narody Austrii muszą wreszcie w spokoju zażywać błogosławieństw pokoju”. Hr. Sylva Tarouca znany jest ze swych bliskich stosunków z dworem, niewątpliwie więc słowa jego zawsze były wiadome i aprobowane; nadaje to im znaczenie urzędowego ostrzeżenia.

J. Hl.

Wiadomości polityczne.

Projekt oderwania od Finlandji gub. wybrskiej.

„Nowoje Wremia” donosi, że na najbliższem posiedzeniu specjalnej komisji do spraw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego pod przewodnictwem Goremykina podniesiona zostanie kwestja oderwania od Finlandji całej gubernji wybrskiej. Dotychczasowy projekt wyodrębnienia tylko trzech parafji terjaskiej, usikirskiej i kiwenebskiej, według inicjatorów nowego projektu, nie odpowiada swemu celowi pod względem strategicznym i finansowym. Trzy parafje wymienione nie obejmują miejscowości Biorke, stanowiącej rzekomo klucz do Petersburga. Pod względem ekonomicznym są zaś o tyle niewygodne, że nie dawałyby żadnego dochodu, a zniewalałyby do kosztów. Przytem, zdaniem inicjatorów, wydzielanie całej gubernji wybrskiej pod względem prawnym łatwiejsze jest do uzasadnienia, gdyż może nastąpić w tymże trybie, jak oddanie przed stu laty gub. wybrskiej Finlandji, tj. w trybie zarządu Najwyższego.

Przeciw Austrii.

(P.) Z wielu miast Włoch nadeszły wiadomości telegraficzne o demonstracjach protestujących przeciw Austrii z przyczyny pobicia włochów w Trjescie.

Zdrowie ces. Franciszka Józefa.

Biuletyn wieczorny o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa donosi, że dzień upłynął przy umiarkowanym kaszlu, lecz przy dobrym ogólnie samopoczuciu. Dają się zauważyć oznaki nieumiejętności kataru prawego płuca.

W sprawie parlamentu.

Na zgromadzeniu przewodów partji w Wiedniu jednogłośnie postanowiono żądać skasowania art. 14-go o zwolnieniu reichsrathu. Kanclerz Stürgkh oświadczył, że pała podobnym życzeniem, lecz że wprzód trzeba rozstrzygnąć spór między niemiecami i czechami w sprawie sejmu czeskiego. Zgromadzenie odpowiedziało się za wyznaczeniem nowych narad dla delegatów niemieckich i czechów, gdyż zdaniem czechów od tego zależnem jest przywrócenie normalnego stanowiska parlamentu.

Manifestacje słowiańskie.

(P.) Z Zadaru telegrafują, że z okazji rocznicy stracenia patriarchy chorwackich, Zrinskiego i Frankspana, niemal we wszystkich miastach Dalmacji odbyły się ogromne zaburzenia słowian. W Pibeniku skonfiskowano sztandar serbski. W Erzerumie, na skutek protestu władz wojskowych, wzbroniono wspólnego pochodu sokółów serbskich i chorwackich. W niektórych miejscowościach duchowieństwo katolickie odmówiło odprawienia nabożeństw żałobnych.

W Serbji.

Skupszczyzna zajęła się rozpatrzeniem złożonego przez większość projektu ustanowienia specjalnej śledczej komisji parlamentarnej celem oceny działalności gabinetów Geszowa i Danewa, zwłaszcza z okresu wojny.

Pojedynak.

Wbrew orzeczeniu sądu polubownego w Paryżu odbył się pojedynek na pistolety między Caillot i Dayerem. Zamieniono po dwa strzały bez skutku.

Budżet angielski.

Do Izby gmin Lloyd George wniósł projekt budżetu, zaznaczając, że rok ubiegły jest wyjątkowo ciężki z jednej strony pod względem najniższego rozwoju handlu, jak z drugiej przy jednoczesnym obniżeniu bezrobocia. Żaden kraj na świecie nie może się wyżyć takim stanem rzeczy. W dalszym ciągu Lloyd George stwierdza, że mu się udało zgromadzić zasoby, wymagane przez budżet dodatkowy i mimo to osiągnąć przewyżkę dochodów nad wydatkami w ilości 750,000 funtów szterlingów.

Gdyby, zdaniem ministra, od r. 1909 wydatki na flotę nie przekraczały norm prelimitowanych, to obecnie można by zmniejszyć podatki, opierając się na obecnym systemie podatkowym. Lloyd George oblicza dochody na 200,555,000 funtów, a wydatki na 205,985,000 funtów.

Tak więc niedobór stał się wynagaj w ilości 5,330,000 funtów w rzeczywistości jest jeszcze większy, a to skutkiem zaoferowanych subsydjów władzom miejscowym. Zasiłki te będą zużytkowane na różnorodne potrzeby zdrowia publicznego. Ogólna ich suma w r. b. osiągnie 4,218,000 funtów. Poza tem potrzeba jeszcze 200,000 funtów na pokrycie przewyżki w niektórych wydatkach. W ten sposób ogólny niedobór wyniesie 9,800,000, z czego milion zostanie pokryty za pomocą redukcji wydatków, a reszta za pomocą podwyższenia podatku dochodowego.

Budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze obrady nad preliminarzem rozchodowym toczyły się przede wszystkim o wszystkie najważniejsze kwestie, które były poruszone przez komisję budżetową, zostały wyczerpane onegdaj podczas rozprawy preliminarza dochodowego.

Nieco dłużej zatrzymano się nad budżetem stacji elektrycznej, z powodu wyrażonego przez komisję życzenia, ażeby do budżetu była wnoszona corocznie pewna suma na uformowanie funduszu amortyzacyjnego elekrowni.

Z wyjaśnienia członka Zarządu p. Tupalskiego wynika, iż na papierze to się robi i sprawozdanie elektroniczne wykazuje, że fundusz ten w chwili obecnej wynosiłby około 300 tysięcy. Pieniądzy wszakże nie ma, gdyż one zostały użyte na inne potrzeby miasta. Komisja budżetowa i inni radni obstawali za tem, ażeby potrącenia odnośnie były czynione realnie nie zaś tylko buchaltersko, użytkowanie bowiem pieniędzy z funduszu amortyzacyjnego na inne potrzeby może doprowadzić do tego, że pewnego dnia, gdy maszyny i inny inwentarz utracą wartość, miasto okaże się w sytuacji bez wyjścia.

Przechylając się do wniosku komisji budżetowej Rada uchwala, ażeby odpowiednia suma corocznie była potrącana realnie.

W związku z wydatkami na szpitala zakazani radni Łukasiewicz i Powolockij wrócili uwagę na to, że wśród mieszkańców zdarzają się narzekania na porządku wewnętrzne w szpitalu.

Rozdział o wydatkach na dobroczynność publiczną i wsparcia został przyjęty według projektu Zarządu z poprawkami komisji budżetowej.

Wymiana zdań wyloniła się tylko w sprawie zapomogi Towarzystwu ochotniczej straży ogniowej. Wskazano 24 głosów przeciwko 23 Rada

orzeka, że Towarzystwo nie wspomaga nie zasługuje.

W końcu radny duchowny Władimirski poruszył kwestię walki z pijanstwem. Prosił chociażby o zapoczątkowanie tej walki w drodze wyznaczenia niewielkiej sumy na odczyty oświatowe.

Prezydent wyznał, że wkrótce muniykalność będzie musiała przystąpić do zorganizowania systematycznej walki z pijanstwem na zasadzie prawa, które niebawem wyjdzie z Rady państwa.

Rada uznała za pożądane wszczęcie akcji przeciw pijanstwu chociażby w niewielkim zakresie i wyraziła życzenie, ażeby kilka odczytów było wygłoszonych w roku bieżącym, nie czekając na ogłoszenie nowego prawa.

M. Z.

Informacje i pogłoski.

Ograniczenie praw polaków - obcych poddanych.

W styczniu r. 1913 hr. Zamoyski z Galicji kupił z licytacji dobra Szkół z miasteczkiem w gub. miłogostskiej za 400,000 rb. Poprzednim właścicielem Szkół był rosyjski Kriwoszin.

Sąd okręgowy miłogostski wyznał, że hr. Zamoyski, jako polak, nie ma prawa nabywania własności ziemskiej w guberniach zachodnich. Pieniężnik hr. Zamoyskiego zaskarżył wyrok sądu okręgowego do Izby sądowej kijowskiej, tłumacząc, że hr. Zamoyski jako obcy poddany nie podlega ograniczeniom ustanowionym dla polaków poddanych rosyjskich.

Izba sądowa zaopiniowała, że: 1) poddani obcy, jak obywateli tak i majątkowo podlegają prawom państwa rosyjskiego.

2) Polacy są pozbawieni prawa kupowania od rosyjskiej ziemi w guberniach zachodnich, a zakaz ten oparty jest na zasadach narodowościowych, dlatego też z treści i ducha tego zakazu należy uznać, iż dotyczy on polaków niezależnie od ich poddaństwa.

Na zasadzie powyższego Izba uznała licytację na Szkół za nieważną zaś skargę kasacyjną hr. Zamoyskiego pozostawiła bez skutku.

Wystawa koni.

W szeregu wystaw koni, urządzanych na Litwie i Białorusi przez Wil. Ziemię Stądnią, wystawa w Wilnie przypadnie na d. 9 (22) maja roku bież.

Na wystawie będą premjowane: a) konie wierzchowe, żrebie i klacze, 200 rb., jeden srebrny medal, dwa brązowe, 2 listy pochwalne i 100 rb. dla żrebiąt roczniaków; b) konie włościańskie robocze, żrebie i klacze, 200 rb., jeden medal brązowy i dla żrebiąt roczniaków 200 rb.; c) konie ziemian-rolników, typu roboczego dwa medale srebrne i dwa brązowe, oprócz tego 2 listy pochwalne, niezależnie od rodzaju koni.

Drużba z kolei wystawa odbędzie się w Głębokim dn. 15 (28) maja: a) dla żrebiąt wierzchowych i klaczy 75 rb. i dla żrebiąt roczniaków 75 rb.; b) dla koni roboczych włościańskich, żrebiąt i klaczy 400 rb. i żrebiąt roczniaków 350 rb.; c) dla koni ziemian-rolników 3 medale srebrne i 3 brązowe, oprócz tego 3 listy pochwalne.

Handel ziemią.

„Rygos Garzas“ donosi, że dowódca okręgu wojennego wileńskiego gen. von Rennenkampf nabył majątek Junmuden w pow. ryskim, za który zapłacił 615,000 rb. Dobra te przedtem kupił dr. Liepin, który po sprzedaniu młyn, karczmy i kolonii okolicznych fotyzsom oraz po wycięciu lasu, resztę wraz z dworem oddał za grubym zyskiem gen. Rennenkampfiowi.

Ubezpieczenie uczniów szkół średnich.

„Golos Moskwy“ donosi, że ministerjum oświaty opracowuje projekt ubezpieczenia uczniów średnich zakładów naukowych w celu zabezpieczenia im możliwości otrzymania wyższego wykształcenia. Według projektu rodzice uczący się młodzieży wnoszą będą określona sumę na utworzenie kapitału

zaległego, z którego wydawane będą subwencje na wyższe wykształcenie.

Centrum wojaskowej organizacji lotniczej.

„Nowoje Wremia“ donosi, że w Rydze postanowiono utworzyć centrum wojaskowej organizacji lotniczej. Miasto na ten cel wydzieliło potrzebne środki. Baronowie kurlandcy postanowili w majątkach swoich urządzić 26 stacji lotniczych, gdzieby lotnicy mogli lądować.

Od Administracji.

Nr. 58 „Kurjera Litewskiego“ r. b. nie wyszedł. Za ten numer należy uważać rozesełane prenumeratom zawiadomienie o przerwie w wydawaniu pisma, spowodowanej przez strejk drukarski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Wojciecha i Józefa; według nowego stylu — św. Jana Apostoła w o. leju. Jutro — św. Fidelesa Kapuc. M.; według nowego stylu — św. Domicela i Eufrozyny.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +11°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— Konsekracja biskupa Karcwica, według ostatnich otrzymanych przez nas wiadomości, odbędzie się w niedzielę 4 (17) maja. Obrzęd dokona arcybiskup Kłuczyński w asystencji biskupów Cieplaka i Karasia.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Z Zarządu miejskiego. Zarząd miejski w okresie czasu od dn. 1 maja do dn. 1 września w soboty czynny nie będzie, w inne zaś dni tygodnia (za wyjątkiem niedziel i świąt) — praca biurowa będzie się odbywała w godzinach od 10 rano do 3 po południu.

— Jeszcze w sprawie teatru rosyjskiego. Grono radnych złożyło na ręce prezydenta miasta oświadczenie z żądaniem przejrzenia i zmiany uchwały starej Rady miejskiej, poczynionej w d. 17 (30) paźdz. 1913 r.

Wykazując wydatki miasta na kanalizację i wodociągi oraz oczekiwane w bliskiej przyszłości nowe wydatki na sieć szkolną powszechnego nauczania i na budowę nowej reżni, radni uznają, że miasto nie jest w stanie budować teatr za trzy ćwierci miliona. Zdaniem tych radnych należałoby wrócić do kosztorysu w wysokości 270 tysięcy, który byłby kategorycznie zastrzeżony w warunkach konkursu na projekt. Kosztorys urosł potem wskutek tego, że architekt Przybylski w projekcie przerobionym po konkursie założył uwarunkowaną objętość 2400 sążni sześciennych podał 5,300 sążni.

Zdaniem inicjatorów oświadczenia teatr według ostatniego projektu arch. Przybylskiego będzie kosztował 750 tys., czyli że w ciągu 30 lat miasto będzie musiało płacić po 70 tys. Ponieważ żadnych dochodów teatr nie da, więc teatr budowa go mocno nadwyręży stan finansowy miasta i bez tego słaby. Ponadto radni zwracają uwagę na to, że uchwała ministerium co do pożyczki nie zgadza się z intencją miasta, ponieważ Rada miejska prosiła o zatwierdzenie pożyczki na budowę teatru miejskiego, nie zaś wyłącznie rosyjskiego.

— Prezes sądu sierociego. Wybrano przez Radę miejską na stanowisko prezesa sądu sierociego radnego Dawidowskiego gubernatora na tem stanowisku zatwierdził.

— W reżni. Obowiązki kierownika całej akcji młynskiej podpułk. Stankiewicz, który opuścił służbę, pełnił będzie zastępca lekarz weterynarii E. Semel. Posada zarządzającego reżnią jest wakująca.

STOWARZYSZENIA.

— Z Tow. opieki nad dziećmi. Z dniem 1 (14) maja r. b. rozpoczynają się zapisy chłopców, życzących uczęszczać do warsztatów Towarzystwa opieki nad dziećmi.

— Ciężko, ojeze. Starzec stanął i wielkim krzyżem chwałę przeznął, pole przeznął, Iwę przeznął, a gdy odszedł, krok kobiety jakby skrzydła miał, plóg nie czekał kierunku dloni, serce cię, dusza radośna.

Do wieczora pole zorała.

Kto był starzec ten, skąd i dokąd szedł — nie wie Iwa.

— Aniołowie Piasta nawiedzili — mówi z zadumą Antek.

— Wiecie? — odzywa się Zonka srebrnym swoim głosem, gdy już odchodzi — jeżeli ten świat będzie do nich należał, to ich wele na świecie nie będzie, bo się żywcem pozjadają.

W powrotnie drodze zaszliśmy do grobowej kaplicy Hastenów, co na półwyspie, z trzech stron wodą jeziora oblana, słucha szumu osypujących dziś ostatnie liście brzoź.

Zonka krzyknęła, gdy w świetle nicożliwym lampki u ołtarza i smugach zachodzącego słońca, co przez witraże sączyło się kolorowe, ujrzała w środku katafalku i otwartą na nim trumnę. Była próżna, a nadpis na wieku leżącym obok głosił, że to Hasten ostatni zgłował sobie za życia wieczne mieszkanie.

Zdało mi się wtenczas, że świat cały dookoła jednym jest grobowcem, gdzie szeregami stoją trumny próż-

Zapisy odbywać się będą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 6—8 wiecz. w gmachu przytulku (Mała Poblanka 8).

Od wstępujących wymagana jest znajomość czytania i pisania. — Z Tow. Opieki nad dziećmi. Z dniem 1 (14) maja rozpoczynają się zapisy dzieci, pragnących uczęszczać do jesieni do warsztatów rzemieślniczych Towarzystwa Opieki nad dziećmi.

Zapisy odbywać się będą codziennie od g. 6 — 8 wiecz., z wyjątkiem dni świątecznych w gmachu przytulku (Mała Poblanka 8).

Od wstępujących chłopców wymagana jest znajomość pisanja i czytania.

— Z Pogotowia ratunkowego. Dnia 25 kwietnia (8 maja) ma się odbyć ogólne zgromadzenie członków Pogotowia, o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Zarządu miejskiego. W razie nieprzebycia na to zgromadzenie dostatecznej ilości członków, drugie i bezwzględnie prawomocne zgromadzenie odbędzie się d. 3 (16) maja.

Porządek dnia obejmuje między innymi: sprawozdanie za 1913 r., preliminarz budżetowy na r. 1914, wybory czterech wstępujących członków zarządu i komisji rewizyjnej, sprawy bieżące i t. d.

— „Dzień Pogotowia Ratunkowego“. Na rzecz Pogotowia ratunkowego złożyli ofiary następujące osoby i firm: na ręce prezesa Komitetu, p. J. Korolka: K. Grudziński 10 rb., Zygmunta Borlikowiczowie 10 rb., Drukarnia Zawadzkiego 15 rb., B. Stany 3 rb., G. A. Żuk 10 rb., Bazar stolarski zjednoczonych 5 rb.

— Walne zgromadzenie. W niedzielę 4 (17) kwietnia (10 maja) odbędzie się o godz. 5 po poł. w lokalu Tow. Opieki nad dziećmi walne zgromadzenie członków Towarzystwa Popierania Kooperacji.

Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie za rok ubiegły, sprawozdanie kasowe, preliminarz na rok przyszły, wybory i t. d. Godzi się zaznaczyć, że Towarzystwo Popierania Kooperacji liczy już obecnie 5 lat istnienia i działalności.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— „Z „Lutni“. Zamknięcie sezonu roku 1913 — 14 „Lutni“ nastąpi w niedzielę 13 (26) kwietnia w 27 kwietnia (10 maja). Program przedstawia się interesujący: udział rzadko ukazującego się publicznie barysty, St. Boguckiego, który odśpiewa szereg cenniejszych numerów bogatego swego repertuaru, między innymi Balladę o „Florianie Szarym“ Moniuszki, na tle chóru, niewątpliwie zgromadzi licznych wielbicieli jego talentu.

„Kwartet kameralny“ w osobach pp. M. Kagan (1 skrzypce), A. Wykleskiński (2 skrzypce), M. Salniciego (altówka) i Witkowski (wiolonczela), chór pod dyrykcją p. J. Lesińskiego i orkiestra pod dyr. M. Salniciego — dopełnią dzieła koncertowego.

Wczoraj rozpoczął sztukę w 1 akcie M. Konopnicki p. t. „Bociany“ z udziałem najwybitniejszych wykonawców pod reżyserją A. Kłiszewskiego. Bilety do nabywania w kasie „Lutni“ od czwartku w godz. od 7 do 9 wiecz.

S A D Y.

— Sad dla małoletnich. Zjazd sędziów pokoju instrukcję dla specjalnego sądu sierociego dla małoletnich przestępców w Wilnie już uchwalił i przesłał do ministerium dla zatwierdzenia.

— Usiłowanie rabunku. W poniedziałek wieczorem niejaki Potin, lat 18, usiłował na ulicy Konnej odebrać Alfonsowi Stawickiemu, chłopcu z hotelu „Passaż“ walizkę z rzeczami, gdy ten mu odmówił 25 kop. na wódkę. Na szczęście przechodnie stanęli w obronie Stawickiego i napastnika ujęli.

Tego samego dnia jakiś żyd chciał wykraść pieniądze z torebki p. Lapińskiej na przedstawieniu w kinematografie Sztremera. Aresztowano go i oddano w ręce policji, ale zbiegł w drodze do cyrkułu.

— Za wziętość. D. 9 lutego 1904 r. w kościele św. Rafała zostali zaślubieni Józef Sipowicz z Katarzyną Markiewiczówną. Tymczasem później okazało się, że zamiast Katarzyny wzięła

ne, nosząc na wlebach wszystkie nasze z kole imiona.

Świat jest cmentarzem i oto nad nim słońce minionego dnia zagasa na zawsze.

A po cmentarzach starych, zapomnianych, idzie łisnąć pluga ostrze, ziemię kraje, skiby odwala.

Nie jest li plóg ten ze starego kuty miecza?

O rolniku jutra, czy będziesz wiedział czyja dłoń ten miecz dzwigała w boju?

Czy ty wiesz, że plonów nowych ziarno w mój rzucasz proch? Z serca mego kłosem wystrzeli.

Czy ty wiesz, że ja tu nieśmiertelny?

Chwiał się plomyk w lampce, zdawał się gasnąć i rozjaśniać, w blasku jego nieśmiałym nad ciężkimi drzwiami, co wioda do grobowych podziemi, wyczytała na białym marmurze krzyż:

„I nie karz nas za winy nasze“.

Życie jest wieczną przemianą, Marku.

Ciebie także straci z czasem z ołtarza bóg nowy.

Koniec części drugiej.

PROWINCJA.

M I N S K.

9 (2) „Nad Świsłoczą“. Wychodził on pod tym tytułem jednodniówką mińską, drukowaną 4 razy do roku, z końcem lata nadchodzącego zostają zamienione na stałe pismo polskie tygodniowe pod tym samym tytułem i pod redakcją p. Włodzimierza Dworaczka.

W pierwszym numerze jednodniówek, przed 2 laty wydanym, p. Dw. zapowiedział, że chodzi mu o zbadanie gruntu, czy i o ile pismo polskie stało może się w Mińsku utrzymać? Wydawnictwa ulotne miałyby jednocześnie utworzyć drogę organizacyjną.

Praktyka wykazała, że pismo takie prawdopodobnie utrzyma się samo przez się, a że jednodniówki, jako wydawnictwa przypadkowe, nie mogą wywierać wpływu ani odegrać w naszym życiu kulturalnym takiej roli, jak organ periodyczny, przeto wydawca uznał za nieodzowne zapowiedzieć swą spełnić i rozpocząć wydawnictwo tygodnika.

„Nad Świsłoczą“ z góry określił sobie program ściśle lokalny, prowincjonalny. Nie żywi żadnych wysokich ambicji i jeśli znajdzie czytelnictwo poza granicami Mińska, to tylko wśród ludzi, specjalnie interesujących się sprawami naszego zakątka.

Co do kierunku tygodnika miński będzie pismem polskim bezpartyjnym.

Od lat 102 Mińsk organu swego nie posiadał. A i w r. 1812, czasu wojen napoleońskich, wychodząca wówczas gazeta polska p. t. „Gazeta Mińska“ tylko względnie może być uważana za organ prasy, gdyż była to raczej urzędowa, efemeryczna notatka o niektórych rozporządzeniach ówczesnych władz polskich i francuskich i to w dodatku nie najważniejszych. Jako redaktor podpisywał pismo niejaki W. Brodowski, nieznany nam bliżej nauczyciel gimnazjum zapewne, gdyż napis na gazecie głosi, że można kupić ją u „redaktora W. Brodowskiego w gimnazjum meńskim“. Gazety tej niewiele pozostało; najliczniejszy komplet, bo kilkanaście numerów (jak mówią, tyle ich tylko wyszło), posiadał w swych zbiorach ob. z p. Kolodziej z pod Borysowa, ale odesłał już z innymi przedmiotami do Moskwy, do „muzeum 1812 roku“. Kilka egzemplarzy posiadają zbory ob. p. hr. Emeryka Czapskiego (w Krakowie), dwa numery ma p. inż. Tadeusz Korzon w Mińsku i jeden p. Tadeusz Bochowicz z Florjanowa, pow. nowogrodzkiego. Czy posiada kto więcej resztek tej gazety — nie wiemy.

W Y P A D K I.

— Zniknięcie ucznia. W numerze sobotnim naszego pisma zamieszczono było ogłoszenie o tem, że w niedzielę 13 (26) kwietnia wyszedł z domu swoich rodziców i dotychczas nie wrócił b. uczeń szkoły komercyjnej Bolesław Zaglinski. Okazuje się, że jednocześnie opuścił dom swoich rodziców b. uczenica gimnazjum Maryjskiego, 16 letnia Wanda Ł. Stroskami rodzice przedsiębrali wszelkie środki odnalezienia jej, ale dotąd na daremnie. Proszeni jesteśmy o zaszczepienie, że za wiadomość o miejscu pobytu córki gotowi są udzielić swego wynagrodzenia. Zbiegła może być pewna, że w domu znajduje zawsze rodzicielską miłość i serdeczne przywiązanie.

— Alkoholizm. W dniu onegdajszym w księdze Pogotowia Ratunkowego odnotowano 2 wypadki zatrucia się alkoholem: na zał. Ignacowski podnieśli w stanie zupełnego opilstwa jakiegoś mężczyznę i na zał. Duchownym również znaleźli nie bezwzględnie wskutek nadmiernej spożycia alkoholu jakiegoś mężczyznę. Obaj pijacy są w siłę wieku, lat 35 — 40. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie dalszymi ich losami zaopiekowała się policja.

— Karambol. Wczoraj na roku ul. Kazańskiej i Świętojerskiej automobil zderzył się z dorożką. Wskutek wstrząśnienia dorożkarz, Franciszek Bobrowski, spadł na bruk, doznając silnego złuszczenia głowy.

— Pożar. W poniedziałek ubiegły około godz. 9 wiecz. w d. Nr. 3 przy ul. Portowej (własność Dawida Mazeda) w mieszkaniu Mojżesza Szulewicza z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar: zapaliło się ubranie w szafie. Ogień stłumiono domowymi środkami. Straty wynoszą około 400 rb.

— Nieostrożność. W poniedziałek wieczorem woźnica tramwajowy, Kazimierz Wolkowski, jadąc konno na koniu przyczepionym przez ul. Szpitalną, najechał na Finkela Gurwiczową, która trafiając pod kopyta końskie doznała uszkodzeń całego ciała.

— Postrach na meza. Zamieszkała w d. Nr. 4 przy Stomiane Staniława Jaskinowa, pokłóciwszy się z mężem o chęć go zastraszyc oświadczyła, że zaryła esencję ołtową. Przybyło zaalarmowane Pogotowie, które nie miało nic do roboty, krom chybą nauki moralnej, lecz dawanie takowych, niestety, nie wchodzi w zakres obowiązków tej instytucji.

— Kradzież. Zamieszkała w d. Nr. 12 przy ul. Witebskiej Marja Budde zameldowała policji, iż z jej sypialni skradziono 500 rb. gotówki. Poszkodowana podejrzewa o kradzież swoją była służącą.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 24 wypadkach, z tego 9 wyjazdów na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna:

(Hotel St. Georges): ob. Euzabuzowa Łopacińska, ob. Stanisławstwo Wankowiczowa, ob. Aleksander Wankowicz, ob. Hieronim ks. Drucki-Lubecki, ob. Paweł Mordwinow, ob. Marja Dziekowska, ob. Michał Michajłow, prok. Aleksander Jawdokimow, prok. Włodzimierz Ortow.

(Hotel Europejski): ob. Jamina Bialozorowa, ob. Aleksy Szatlow, ob. Czesław Przybylski, ob. Magdalena Krzymowska, ob. Czesław Piskowski, ob. Józef Kisiel, ob. Ignacy Bohdanowicz, ob. Jan Oskierko.

(Hotel d'Italie): por. Eugeniusz Gorodecki, ob. Aleksandra Wronieńska, ob. Zofia Leszczyk, ob. Jan Polub, ob. Marjan Chmielewski, ob. Katarzyna Piskowska, ob. Stefan Piskowski, ob. Adam Brudziński, ob. Emma Hiller, ob. Jan Wyczalkowski.

(Hotel Niskowski): ob. Ludwik Petruszewicz, ob. Marja Petruszewiczowa, ob. Helena Zarowska, ob. Mikołaj Szalebiński, ob. Eugeniusz Ertel, ob. Stanisława Kluska, ob. Józef Korolewski, ob. Anatolja Korolewska, mec. Antoni Owianko.

Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Ponieważ. Gubernator kowieński zatwierdził p. Witoria na stanowisku prezydenta miasta na bieżące czterolatnie.

— Kiejdany. (P.). Pożar zniszczył miasteczko. Straty dochodzą do miliona rubli.

— Kiełmy pow. rosijskiej.
Przełano do zatrzęsienia ustawę uoworowującą liwskiego. Twa muzyczny-spiwacki p. a. „Zabias” (Blyskawica).
— Witebsk.
Rada miejska ogromną większością uchwaliła upamiętnienie stulecia urodzin Szweczenki. Dyskusja przybrała charakter gorący. Radni nacjonalisci z doktorem Grygorowiczem na czele oświadczyli, że białorusini nie powinni pamiętać „mazepińców”.
— Dyneburg.
Jeden z najmniejszych właścicieli domów w Dyneburgu został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za łobuzarstwo. Pożyczając osobom najbardziej potrzebującym, pobierał on 1,300 procentów! „Siew-Zap. Golos” pisze o tem nie podając nazwiska, natomiast „Lit. Rus” twierdzi, że liwiarzem jest żyd.

Z Rusi.

— Sztyldy polskie w Kijowie. Nowe „niebezpieczeństwo”, — oczywiście polskie, wykrył naturalnie niezmordowany w tej pracy „Kijew”.
Sztyldy polskie w Kijowie domagają się na spalanych tego pisma jakiś „rosyjskich lewianin”.
„Okazuje się niestety”, że jest ich aż dwa, jeden przy Wielkiej Podwalnej, drugi przy Kreszatyku Nr. 38 — sztyld „Zienitka”.
Bosko to dziwne, dodaje zamieszanie kijowianin, że nikt nie śledzi za przejawami zewnętrzny życia miejskiego, które polacy, żydzi i „ukraincy” przemawiają usiłując na swój sposób.
— Nowe „bractwo”. „Rieca” pisze, że w kraju Poludniowo-Zachodnim powstaje nowe „bractwo” o zabarwieniu wyraźnie politycznym. Program bractwa odpowiada programowi „związku ludu rosyjskiego”. Organizatorami bractwa są arcybiskup wolski, Antoni, metropolita kijowski, Flawian i generał gubernator kijowski, Trepow. Nowe bractwo otrzymało na subwencji rządowej w sumie 100 tysięcy rubli.
— Sprawa fastowska. Do „Russk. Słowa” donoszą z Petersburga, że prokurator kijowski izby sądowej, Czeczow, złożył ministrowi sprawiedliwości, Szegełowitowowi, referat w sprawie śledztwa o zabójstwo chłopca w Piotrowie. Prokurator oświadczył, że śledztwo prowadzone jest w kilku kierunkach, dziś jeszcze niepodobna przewidzieć, czy „żyd Paszkow” jest winnym zabójstwa, gdyż nie wszyscy świadkowie zostali zbadani. Szegełowitow wskazał na konieczność prowadzenia śledztwa znacznie energiczniej. Po ukończeniu śledztwa ministerium ma wystąpić z komunikatem rządowym.
— Armia związkowców na Wołyniu. Zjazd związku Ławry Pocajowskiej w Żytomierzu postanowił w celu agitacyjnych zorganizować w 80 miejscowościach Wołynia pospolite ruszenie (pociąg), złożone ze związkowców z zastawianiem regulaminu wojskowego. Liczba zorganizowanych na sposób wojskowy związkowców ma wynieść 10 tysięcy ludzi.
— W sprawie radiotelegrafów. Ministerium komunikacji wydelegowało niedawno na linię kolei Pol. Zachodnich członka komitetu międzywydziałowego do opracowania projektu prawa o porządku korzystania z radiotelegrafów w Rosji — inżyniera D. Karagina. Ostatni otrzymał polecenie o bezzwłocznych wszystkich istniejących na wzmiarkowanych kolejach stacji radiotelegraficznych w celu zbadania, w jaki sposób one są urządzone i ile wynosiły koszty ich budowy.

Z Królestwa.

— Nowa instytucja społeczna. W Warszawie zarejestrowane zostało nowe towarzystwo pod nazwą: „Warszawskie Tow. do rozwoju ekonomicznego”, mające na celu poparcie krajowego handlu, przemysłu i rzemiosła. Działalność towarzystwa rozciągać się będzie na całe Królestwo, z prawem otwierania w kraju filii. Towarzystwo może prowadzić badania ekonomiczne, ogłaszać je drukiem, organizować wykłady, zjazdy, wyprawy konkursy i warsztaty wzorowe, utrzymywać instruktorów, szukać nowych rynków zbytu dla wytwórców krajowej. Jako osoba prawna, Towarzystwo będzie mogło zawierać wszelkie umowy i posiadać nieruchomości oraz kapitały. Członkami Towarzystwa mogą być osoby płci obojczy, przyczem członkowie założyciele składają 1,000 rb. jednorazowo albo po 100 rb. rocznie, zaś członkowie zwyczajni opłacają składkę coroczną w kwocie sześciu rb.
— Zamknięcie wydawnictwa. Redaktor i wydawca miesięcznika p. t. „Dziennik Czołchowski” ks. Józef Adamczyk, zamknął wydawnictwo, które wychodziło w Częstochowie od lat 13-tn.
— Zamknięcie dla intendentury. Jak wiadomo intendentura po rewizji senatora Neuhardta zaprzestala dawać zamówień i przedsięwzięcia warszawskim, skutkiem czego zostały zlikwidowane przedsiębiorstwa dostaw dla intendentury, zorganizowane przy warszawskich domach zarobkowych, fabryce Nowickiej i t. d. Obecnie otrzymano wiadomość, iż zarząd główny intendentury postanowił znów dawać zamówienia na potrzeby armii w okolicy warszawskiej. W tym celu zjechał w tych dniach do Warszawy gen. Szawajew.
— Katastrofa budowlana. (P.). W poniedziałek wieczorem zawaliło się rusztowanie przy nowozwieszonym domu 7-miopiętrowym przy ul. Sosnowej. Otrzymało rany 4 robotników, z tych dwaj — ciężkie.
— Pożar Skaly. (P.). Z Olkusza donoszą, że pali się wieś Skala. W ogniu stoi 300 domów, są ofiary w ludziach.
— Wytypienie szafki Szeffera. O ostatnim epizodzie pościgu za Danielem Szeffierem zakończonym śmiercią tego opryska, nadleszły szczegóły następujące:
Na powracających z jarmarku w Radziejewie żydów i włościan w lesie radziejewskim (pow. konecki, gub. radomska) Szeffier i jego towarzysze dokonali napadu. Zrabowali około 1,000 rb. poczem znikli w lesie. Policja radomska podążyła za tropem bandytów, którzy, przeszedłszy przez Rudę Maleniecką, udali się wzdłuż malej rzeki, wpadającej do Pilicy. Na tej rzecze strażnicy w ciemnościach nocną zauważyli łódki z dwoma wioślarzami. Na okrzyk „Kto jedzie, stój!” z łódki rozległy się wstrząsy. Strażnicy pocięli ze swej strony dawać salwy. Jeden z wioślników wy-

padł z łódki w wodę, drugi, zrzuciwszy z siebie pośpiesznie ubranie, ekoczył do wody i dopłynął do przeciwnego brzegu piotrkowskiego. Tam poczęli go ścigać strażnicy piotrkowscy, lecz uciekający zdołał im się wymknąć i znikł w lesie.
Bandytę, który wypadł z łódki, wyciągnęto z wody martwego. Był to, jak się okazało, Daniel Szeffier, ugodzony trzema kulami. Zbiegły współtowarzysz zdołał przedostać się do Radomska, gdzie aresztowano go u żyda krawca w chwili, gdy targował ubranie. Na drugi dzień po zaarrestowaniu znaleziono w celi zastępy jego zwłoki. Powiesił się na kracie okiennej na sznurze, skreślonym z podartej w pasy ubrania. Udało się stwierdzić, że tajemniczy zbroj był znanym w swoim czasie mordercą rodziny Pawlików pod Ujazdem i nazywał się Antoni Nowak lat 22.
Do więzienia w Piotrkowie wprowadzono aresztowanego w okolicach Pilicy przypuszczalnie trzeciego współnika Szeffiera, niejakiego Głowę z Tomaszowa.

Z sa kordonu.

— Wybiegi bandytów. Schwyłani w Galicji bandyci, Makiel i Blukacz, aby uniknąć wydania władzom rosyjskim, podają się za członków bojówki P. P. S. i przestępców politycznych. Onegdaj nadeszła do Krakowa odezwa prokuratora rosyjskiej, żądająca wydania ich, jako zwykłych zbrodniarzy. Sąd krakowski rozpatrzy sprawę i zastanowi się nad wydaniem obu bandytów.
— Sprawy śląskie. W Cieszynie odbyło się walne zebranie związku śląskich katolików, organizacji katolicko-narodowej. Po referacie p. t. „Ludność uchwalała rezolucję protestującą przeciwko upośledzeniu szkolnictwa polskiego, szczególnie w pow. bielskim, oraz pochwalającą stanowisko posłów polskich w sejmie śląskim, wzywając ich, aby do sejmiku bezwarunkowo nie wracali, dopóki nie otrzymają zapewnienia, iż potrzeby ludności śląskiej zostaną uwzględnione należycie.

Z Rosji.

— Pożar papierni. W nocy w Krasnem Siole pod Petersburgiem spaliła się ogromna papiernia Pieczatnika. Pożar powstał w kotłowni, prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. Straty przekraczają milion rubli.
— Zawieszenie wydawnictwa. Petersburgska izba sądowa zawiesiła wydawnictwo gazety „Słojkaja Mysl”. Redakcja wydała 16 numerów i wszystkie „materiały” zostały skonfiskowane.
— Reforma „ochrony”. W dysmisji Kottena „Rieca” donosi, że przyczyną dysmisji Kottena „ochrony” petersburskiej Kottena była chęć oślabienia czynnej działalności urzędników „ochrony” i zmniejszenia zbyt wielkiej liczby etatowych niższych tajnych agentów. O reformach w tym duchu myślał również wiceminister Dżukowski, który chciał oślabić działalność tylko „współpracowników” (prokuratorów) i zmniejszyć ich liczbę. Kotten był przeciwnikiem podobnej reformy, a zaproponowana reforma przez Kottena stanowczo odrzucono została przez pułkownika Spiridowicza, który obawia się zmniejszenia liczby niższych funkcjonariuszów policji tajnej. W sferach zwyciężył Spiridowicz i Kottenowi zaproponowano dysmisję z emeryturą 4,500 rb. podczas gdy jako naczelnik „ochrony” pobierał 12 tysięcy rubli.
— Sprawa o utwór Tolstoj. (P.). W petersburskim sądzie okręgowym przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywano była sprawa Sudkowskiego, oskarżonego z art. 73 kod. karn. o buźniarstwo. Sudkowski wydał utwór Lwa Tolstoj p. t. „Przywrócenie Piękła”. Sędziowie przysięgli uniewinnił oskarżonego, zaś sąd nakazał konfiskację książki.
— Rużi żydów. (P.). W Jeleu na tłumnym zgromadzeniu mieszczan-ekiem jednogłośnie postanowiono poczynić starania o wysiedlenie żydów, nieprawie w Jeleu mieszkających.
— Curiosum. Do zarządu miasta w Baku przybył rewirówy od naczelnika miasta z awizacją dla administratora biblioteki Bielskiego. Gdy wyjaśniono rewirówemu, że Bielski nie żyje, a biblioteka jest tylko jego imienia, rewirówy nie ustępował i czynił osobiste poszukiwania w gmachu zarządu miejskiego. Jakiś zdrajca raport rewirówy naczelnikowi miasta nie wiadomo.
— Oświata śród kozaków. (P.). Na zjeździe atamanów stanów okręgu kaukaskiego uchwalono wprowadzić powszechne nauczanie kozaków według projektu sieci szkolnej.
— Politechnika w Tyflisie. (P.). Zwolnie się narada międzywydziałowa pod przewodnictwem zastępy namiestnika w sprawie założenia politechniki w Tyflisie.
— Pożar. (P.). W śródmieściu Sycewki pali się 12 domów. Pożar zlokalizowano na szpitalu ziemskim. Wezwano straż ognioową z Rżewa i Wiażny.

Na obcsywie.

„Bismarck über die Polen”. W Berlinie ukazała się w druku książka Fryderyka Koeha pod powyższym tytułem, wydana ad usum hactenus, jako źródło cytowań polskich, jako dowód, że Bismarck uważał żydów polski za wielkie niebezpieczeństwo dla Prus i Niemiec.
Ku czci Słowackiego. Grono osób, stałe zamieszkałych we Florencji, powzięło myśl upamiętnienia pobytu w tym mieście Juliusza Słowackiego przez wmurowanie tablicy. Tablica ta, która istnieje już i w innych miastach, jak w Neapolu na via Santa Lucia.
Słowacki po powrocie z podróży do Ziemi Świętej mieszkał we Florencji od dn. 17 lipca 1837 r. do września 1838 r. (n. st.) przy ul. dei Banchi Nr. 9 (426). Dom ów przy przebudowie był przyłączony do pałacu Bernardini.
Po ustaleniu tego faktu postanowiono na froncie pomienionego pałacu wmurować tablicę pamiątkową z portretem Słowackiego i napisem w 2-ech językach:
„W tym miejscu w latach 1837—38 mieszkał Juliusz Słowacki”.
Koszt wmurowania i odlewów tablicy obliczono na 800 franków.
Sprawą powyższą we Florencji zajmuje się p. Karol Paszkowski (Lungarno del Tempio 21), dyrektor „Societa Toscana”, p. C. Paszkowski, oraz

w Warszawie p. Ludwik Włodek (księg. Gelstnera i Wolffa), w Krakowie adw. dr. Tadeusz Piotrowski, w Lwowie prof. Henryk Biegeleisen.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 21 b. m. (4 maja).

W dalszym ciągu dyskusji nad wnioskiem odłożenia rozważania budżetu Miłukow oświadcza, że w chwili obecnej walczą tu dwa światopoglądy, które są w zapasach od początku istnienia instytucji przedstawicielskich. Miłukow proponuje skorzystać w stanowiącej chwili walki z prawą głosowania przeciwko budżetowi. Karaulow w imieniu partji ludowej proponuje przystąpić do rozważania budżetu.
W głosowaniu imiennem wniosek podpisany przez Miłukowa Duma odrzuca 164 głosami przeciwko 82, przy 15 powstrzymujących się od głosowania. Wniosek podpisany przez Jefremowa odrzucono zostaje 157 głosami przeciwko 99, przy 4 niegłosujących.
Następne posiedzenie dziś.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 22 b. m. (5 maja).

Na trybunie prezydjantnej Rodzianko i obydwa wiceprezisi. W loży ministerjalnej prezes Rady ministrów i ministrowie.
Na porządku dziennym referat komisji budżetowej w sprawie preliminarza.

Prezes komunikuje, że złożono wniosek 30 posłów o odłożenie rozważania budżetu, dopóki wniosek ustawodawczy o swobodzie słowa poselskiego nie otrzyma mowy prawnej. Wniosek pierwszy podpisał Czechidze, Kierenski i Malinowski.
Czechidze mówi, że za mowy, wygłaszane z trybuny dumskiej, nie raz już spadały ciężkie kary w trybie dyscyplinarnym, lecz działało to w ścianach pałacu Taurydzkiego. W ostatnich czasach doszło do tego, że z trybuny dumskiej nie można mówić o wielu przedmiotach, o których mówiono w okresie czarnej reakcji, nie można mówić o ustroju republikańskim. (Prezes prosi Czechidze, by nie powtarzał tych słów. Czechidze mówi dalej). Wczoraj doowiedzieliśmy się, że nie można mówić w ogóle o ustroju państwowym, bez względu na jego formę. (Za wyrażenia, użyte w ostatniej części przemówienia, przy krzykach na prawicy: preze! i oklaskach lewicy, prezes pozabawia Czechidze słowa). Malinowski mówi, że pozory wolności słowa zachowały się do tychczas na trybunie dumskiej, obecnie dążą do skasowania nawet tego. Posłowie robotnicy nie obawiają się środków represyjnych rządu, lecz również nie uważają za możliwe przystąpić do rozważania budżetu dopóki nie będzie zagwarantowana wolność słowa poselskiego. Gelowani oświadcza, że rękawica została rzucona i opozycja podnosi ją. Będziemy walczyli bez względu na następstwa. (Okłaski na lewicy).
Większością 140 głosów przeciwko 76 wniosek 30 posłów zostaje odrzucony. Socjalni demokraci i grupa pracy opuszczają salę posiedzeń.
Duma przystępuje do rozważania preliminarza.

Referat komisji budżetowej, Rżewskij, przedłożył szczegółowy referat. Preliminarz rządowy dochody zwyczajne określił na sumę 3,521,697,282 rubli, czyli o 282 mil. rb. więcej niż w r. 1913. Największe przychody dają operacje monopolu wódecznego 98 mil., skarbowe koleje 71, podatki pośrednie 38 mil. Komisja obliczyła dochodów więcej o 49,5 mil., a mianowicie z podatku proceduralnego o 11, z cel o 10 mil., ze sprzedaży trunków o 8,7. W ten sposób dochody zwyczajne urosły do 3,571,159,258 rb., przewyższając o 330,6 mil. dochody z r. 1913. Dochody nadzwyczajne komisja pozostawiła bez zmiany w kwocie 13,4 mil.
Wydatki zwyczajne preliminarzowano w kwocie 3,302,675,714 rb., czyli o 290,4 mil. rb. więcej niż w r. 1913. Największe zwykły dają ministerja komunikacji 100,5 mil., wojny 48, marynarki 22. Komisja niektóre kredyty zwiększyła o 44,7 mil., inne zaś zmniejszyła o 48,3. Największe zwykły otrzymano skutkiem włączenia do preliminarza 13,5 milionów rb. na koszty utrzymania pod sztandarami szeregowców, koszty monopolu wskutek wyższej cen spirytusu podniesiono o 12 mil., zmniejszono natomiast preliminarz ministerja komunikacji o 25 mil. wskutek zmniejszonych asygnań na tabor ruchomy. Ogół wydatków zwyczajnych określono w kwocie rubli 3,299,119,168, czyli o 287 mil. więcej niż w r. 1913. Wydatki nadzwyczajne komisja określiła na 252,209,000 rb., nadto wpisała do preliminarza 28 mil. na spłatę 4 i pół proc. obligacji pożyczki państwowej z r. 1905, co ma być pokryte z wolnej gotowizny. W ostatecznym bilansie preliminarz zamknął 32 mil. rb. nadwyżki, które, podobnie jak w r. 1913, Duma proponuje użyć na budowę kolei podjazdowych i inne komunikacje.

Rozważając wyniki gospodarki państwowej za rok ubiegły referent stwierdza, że dochody wpływały pomysłnie, chociaż bilans handlowy okazał się niezadowolającym i w handlu europejskim wyniósł zaledwie 200 mil., czyli spadł o 190 mil. Eksport zboża był pomyślny, choć nie dorównał wywozowi z lat 1910 i 1911. Wolna gotowizna w 1914 r. dosięga 515 mil.
Komisja budżetowa zwraca uwagę na wzrost kredytów nadetatowych i wobec wielkich wydatków na armję, oraz przewidywanego zmniejszenia dochodów z monopolu i reformy finansów miejscowych, na które rocznie idzie 35 mil. rb. ze skarbu państwa, komisja widzi konieczność wyszukania nowych źródeł dochodu, do których należąć mogą rozważane przez Dumę podatki dochodowy i wojenny, oraz podniesienie podatku gruntowego. Dać to może około 100 mil. rocznie.
Przy rozważaniu budżetu z r. 1913 prezes komisji budżetowej powiedział przedstawicielom władzy: „Dano wam dobre finanse, dajcie więc dobrą politykę”. Polityka w ciągu roku na lepsze się nie zmieniła. Zarzynała się wyraźnie nieokreśloność położenia, wywołując w społeczeństwie coraz większe niezadowolenie. W takich warunkach stan finansowy, wobec zamierzonych nowych ciężarów, nie budzi ufności, jeśli się nie przystąpi do dawań oczekiwanych zmian zasadniczych. (Okłaski na lewicy i w centrum).

NIEBYWAŁY SKANDAL.

Na mównicę wchodzi prezes Rady ministrów. Na skrajnej lewicy wszczynają się hałas i stukanie pulpitemi, rozlegają się głosy: dość, nie damy mu mówić! Przewodniczący wzywa do zaprzestania hałasu i zwraca uwagę na nieprzystojność postępowania tak wobec głowy rządu, jak i wobec godności Dumy. (Okłaski prawicy i centrum). Wreszcie prosi prezesa Rady ministrów by opuścił na chwilę mównicę i proponuje Dumie usunąć hałasujących na 15 posiedzeń. Dla wyjaśnienia osobistych głos otrzymuje Skobelew, który oświadcza, że wyjątkowo środki walki parlamentarnej, które s. d. zastosować muszą do rządu, podyktowane są przez nieubłaganą logikę rzeczy. Przez lat siedem kładł się stempel na budżet, siedem lat wysługiwalisście się rządowi (z prawicy: preze! na lewicy okłaski). Za następne słowa przewodniczący pozabawia Skobelewa głosu. Duma usłuchała go na 15 posiedzeń. Za usunięciem głosowały prawica, centrum, postępowcy, Kolo, wstrzymali się kadeci, przeciw skrajna lewica. Następnie na 15 posiedzeń usunięci zostali Suchanow, Chaustow, Tulakow, Murawjow, Malinowski i Czechenki, który pozabawiony został głosu z powodu ostrych wyrazów.
Czechenki oświadcza, że sali nie opuści. Przewodniczący wzywa komisarza Dumy, ale interwencja jego jest bezskuteczna. Przewodniczący wzywa ponownie Czechenkego, ten wola z miejsca: niech się pan pofatyguje mnie wyprowadzić! Przewodniczący oświadcza, że ze względu na godność Izby proponuje przerwę posiedzenie, aby uprosić Czechenkego, by salę opuścił. (Okłaski prawicy i centrum). Po wznowieniu posiedzenia Czechenki po zostaje na miejscu, przewodniczący wzywa komisarza, by przedsięwziął przewidziane przez prawo środki. Ogłasza się przerwa. Naczelnik ochrony Pałacu Taurydzkiego w towarzystwie 100 szeregowców wchodzi do sali i podchodzi do Czechenkego, który oświadcza, że ustępuje przed siłą.

Następnie po wyjaśnieniach osobistych usunięci zostali na 15 posiedzeń ks. Gelowani, Kierenski i Piotrowski. Dwaj ostatni wychodzą dopiero po ukazaniu się naczelnika ochrony z szeregowcami.
Po ukazaniu się prezesa Rady ministrów na mównicy następują nowe hałasy. Przewodniczący proponuje usunąć: Dziubinskigo, Czechidze, Szagowa, Ryslewa i Mańkowa. Wniosek uchwalono. Dziubinski wychodzi, inni zaś ustępują dopiero po wprowadzeniu ochrony do sali.

Prezes Rady ministrów po raz trzeci wstępuje na mównicę, wszczynają się znów hałas na skrajnej lewicy. Na wniosek przewodniczącego usunięci zostają na 15 posiedzeń: Januszkiewicz, Jagiela, Kejnisi, Sterliczanow, Burjanow, Werszynin.

Mowa prezesa Rady ministrów.

Prezes Rady ministrów składa następujące oświadczenie:
Panowie członkowie Dumy państwowej! Nie wiem, czy dadzą mi mówić dalej prócz tego zwrócenia się do was, panowie. Lecz muszę oświadczyć, że celem dzisiejszego naszego zebrania jest rozważanie preliminarza państwowego na rok bieżący. Za chwilę przed wami wystąpi zarządzający ministerjum skarbu i złoży wam oświadczenie w tej kwestji. Ja zaś pozwolę sobie na kilka minut odwrócić uwagę panów od zajęć dzisiejszych, gdyż nie chciał-

bym, aby pierwsze moje ukazanie się wśród nich przeszło w ośmieszający mi leniu z mego stolicy.

Przedewszystkiem chciałbym, nie bacząc na przykre zjawiska, jakich świadkiem jestem przed chwilą, powitać Dumę państwową i prosić was wszystkich, panowie, o przystanie tego pospodowienia z tą życzliwością, z jaką ja to czynię. (Okłaski w centrum i na prawicy). Następnie chciałbym powiedzieć, że drzwi moje zawsze otwarte są dla każdego z was, bez żadnych wyjątków. Pierwsza godzina, jaką rozporządzam, poświęcona będzie tym naszym debatom. Mówię to dlatego, że nasze bezpośrednie stosunki i nasze wyrażenia mogą w wielu kwestjach przyczynić się do usuwania wszelkich niepotrzebnych poglądów, nieuzasadnionych komentarzy, nieporozumień i wszelkich niezbędnych przesądzeń spraw. Zapatrywałam swoich nie uważam za potrzebne ukrywać. Jawności się nie obawiam. Następnie, panowie, pragnąłbym wam wyrazić jeszcze jedno życzenie, lecz otwarcie mówię, że nieco kręgnę się co do formy, w jaką je ujmę. Życzenie moje jest proste. Polega na wspólnej i przysławnej pracy z wami.

Obawiam się, że pomimo całej szczerości moich życzeń, słowa moje mogą być komentowane zupełnie niezgodnie z tymi zamiarami. Powiem tu po prostu, że chciałbym, panowie, byśmy jaknajrychlejsz doszli do dobrego porozumienia się nawzajem, aby każdy z nas mógł w obrębie wskazanych mi przez prawo obowiązków z całym spokojem poświęcić wszystkie swe siły pracy na rzecz naszej wielkiej ojczyzny. (Okłaski na prawicy i w centrum, sykania na lewicy).

Mowa ministra finansów.

W godzinnej mowie minister poruszył główne zadania polityki finansowej. Najwyższy reskrypt z d. 30 stycznia wskazywał drogę. Trudne zadanie przypada nie tylko ministrowi finansów, ale i całemu rządowi, może być ono znacznie ułatwione przez poparcie ciał prawodawczych i organizacji społecznych. Walka z pijaństwem jest konieczna, dobroczynne jej skutki z czasem dopiero się ukazą. W poszukiwaniu nowych dochodów nie tyle trzeba myśleć o nowych podatkach, co o niezliczonych bogactwach przyrodzonych, oczekujących zastosowania pracy i kapitału. Ministerjum prosi o rychłe uchwalenie zmian w przepisach o sprzedaży trunków, co przekonano, iż Duma jednomyślnie z rządem pragnie walki z pijaństwem.

Drugim zadaniem, wskazanem przez reskrypt, jest podniesienie sił wytwórczych. Minister przytacza cyfry, świadczące o rozwoju i mówi o kryzysie giełdowym, który dotknął szczególnie papieru spekulacyjny. Wahania giełdowe nie mają podstawy w koniunkturze ogólnej i zależą od różnych przyczyn. Potrzebne jest uregulowanie giełdy petersburskiej, by stała się mocną i niezależną organizacją, zdolną przeciwstawiać się manewrom zniżkowym, bez oglądania się na pomoc rządu.

Ponieważ Bank państwa ma specjalne zadanie utrzymania wymienności biletów kredytowych, prezes ministerjum zamierza stworzyć bank specjalny dla pomocy rolnictwu. Bank państwa rozpoczął budowę elewatorów, nadto to samo robi ministerjum handlu w portach i ministerjum komunikacji na kolejach, licząc też trzeba i na inicjatywy prywatną, zwłaszcza kolei prywatnych. Środki ogólne dla uporządkowania handlu zbożowego spadają na komitet elewatorowy, ważnym też jest zorganizowanie należytej inspekcji zbożowej. Minister komunikuje dalej szczegóły o zamierzonej reorganizacji Banku państwa i innych instytucji kredytowych.

Dla podniesienia sił wytwórczych zamierzony też jest rozwój komunikacji. Zasada będzie możliwie szerokie budowanie kolei przez państwo, z uznaniem inicjatywy prywatnej w kierunkach, nie sprzecznych z żywymi interesami kolei skarbowych. Zamierzony jest skup kolei, na rozległe budowy potrzebna będzie pożyczka.

Minister kończy wyrazami wiary w moc Rosji i w jej niewyczerpane bogactwa i w szczególne uzdolnienie narodu rosyjskiego i ufa w dobre stosunki z Izłą. (Okłaski prawicy i centrum).

Szyngarew wygłasza przeszło dwugodzinna mowę. Podnosi ciągle pogwałcenie i bez tego szupłych praw budżetowych Dumy. W krytyce mowy ministra zaznacza, że przewyżka dochodów nad wydatkami jest złudzeniem, gdyż do wydatków nie zalicza się ogromnych wydatków nadetatowych, szczególnie rosnących w czasie istnienia nowych instytucji prawodawczych. Dla ilustracji mówca przytacza, że przy pierwszych asygnowaniach na flotę Kokowcow przedłożył tablicę przypuszczalnego wzrostu wydatków i wykazywał w niej, że wydatki urosną do 3 miliardów 600 milionów w 1920 r. Według obliczenia mówcy w 1914 r. wydatki równały się były winny 3 miliardom 400 milionom, w rzeczywistości zaś już w r. 1914 wynosiły one 3,600 milionów. Tak więc wzrost wydatków przewyższył oczekiwania zarówno ministra jak i mówcy. Wzrost ten wkrótce wyrażą finanse z równowagi. Zestawiając cyfry, mówca dowodzi, że naruszenie równowagi już nastąpiło. Zdanie ministra, że wydatki na cele

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.
Spłyły się Klejmany (z prowincji).
Ograniczenie praw polaków obywateli poddanych (inf. i pogl.).
W Warszawie powstało Tow. rozwoju ekonomicznego (z Królestwa).
Pożar Skaly (z Królestwa).
Duma Państwowa wbrew socjalistom i trudnikom przystąpiła do rozważania budżetu. Skrajna lewica 3 razy nie dopuszcza Goremykina do głosu. 21 posłów usunieto na 15 posiedzeń. Trzykrotnie wprowadza się na salę 100 żołnierzy ochrony. Wygłasza mowy Goremykin, Bark i Szagarew (Parlament).
Dymiaja naczelnika „ochrony” petersburskiej (z Rosji).
Stan zdrowia Franciszka Józefa bez zmiany (telegr.).
Nowe machinacje antypolskie (tel.).
Rozruchy studenckie w Rzymie (telegr.).
Zniszczenie obrazu przez sufrażystkę (telegr.).
Powstanie w Kongo (telegr.).

kulturalne rosną szybciej od wydatków na cele obrony kraju, jest niesłuszne, minister uwzględnił tylko wydatki zwyczajne i zapomina o kolejach strategicznych. Jeśli się to wszystko uwzględni, to wydatki na obronę wzrastają o 6 proc., kulturalne zaś o 3 proc. Militaryzacja budżetu czyni ogromne postępy i wyprowadza wszystkie inne państwa. Przechodząc do pokrycia, mówca powiada, że budżet rosyjski opierał się na dwóch wielorybach: wódce i kolejach skarbowych. Dochód z kolei po włączeniu linii strategicznych upadnie, obniżenie dochodów od wódki jest bezpośrednim obowiązkiem ministra. Zadanie: dać pieniądze na obronę i uszczupli dochody jest sprzeczne. Mówca wskazuje dalej na niepomyślny traktat handlowy z r. 1904. I dziś znowu Niemcy stoją całkowicie uzbrojone i opierając się opinii publicznej. W Rosji zaś rząd nie miał czasu rozwinąć sprawy traktatu w Radzie ministrów. Budżet płatniczy pogorszył się, znaczna pożyczka stanowią w nim pieniądze przysyłane z zagranicy przez wychoźców zarobkowych, bez których nie może się obejść rolnictwo niemieckie i sama pogłoska o możliwości zakazu emigracji wzbudziła silne niezadowolenie, ale rząd nie przedsięwzięł żadnych środków dla uporządkowania tej sprawy. Mówca w zakończeniu krytykuje ogólną politykę rządu.

Następne posiedzenie we czwartek.

Walka o budżet. Wbrew oczekiwaniom pretentacje przedstawicieli frakcji o taktycę przy rozważaniu budżetu jeszcze nie zostały zakończone. Jak się okazuje najbardziej opozycyjne usposobienie są postępowcy. Wśród nich panuje najsilniejsze dążenie do odrzucenia budżetu w całości. Środek ten ażyty nie będzie jako sposób walki z rządem ostateczny. Znacznie prawdopodobniejsze jest odrzucenie tak zwanych nadwyżek, t. j. kredytów przewyższających budżet roku ubiegłego, następnie kredytów warunkowych i kredytów na utrzymanie centralnych departamentów. Ziemiacy i październicy godzą się na głosowanie przeciwko wszystkim nadwyżkom i kredytom doprowadzić chcą do normy budżetu w roku ubiegłym. Następnie zupełnie pewnym jest odrzucenie kredytów warunkowych po raz pierwszy wnoszonych do budżetu w r. b. Tak więc walka budżetowa zapowiada się niezwykle interesującą i poważną. W czasie dyskusji budżetowej przemawiać będą po ministrze Barku Szagarew, potem w imieniu prawicy Markow II, w imieniu nacjonalistów Demczenko i Czichaczew, w imieniu grupy centrum Lwow II i Sinadino, w imieniu październików ziemców — Stempkowski, w imieniu postępowców prof. Posnikow i Titow, w imieniu kadetów — Miłukow, Nikrasow i Fridman, w imieniu grupy pracy — Dziubinski, Kierenski i Januszkiewicz, a w imieniu socjalnych demokratów Skobelew i Malinowski.

Sprawa posła Czechidze. Pociągnięty do odpowiedzialności za mowę wygłoszoną z trybuny dumskiej poseł socjalno - demokratyczny Czechidze oświadcza, że zamierza skorzystać z precedensu stworzonego przez posłów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej przez Golobowca. Gdy pierwszy departament Rady państwa zażądał od nich wyjaśnień, odpowiedzieli, że jako posłowie nie odpowiadają za mowy wygłaszane z trybuny dumskiej. Czechidze postąpi w ten sam sposób.

WOJNA

Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Waszyngton. (P.). Utrzymuje się opinia, że rozejmcy postanowili ograniczyć się w swej działalności do załagodzenia zajęcia ze standardem.
Meksyk. (P.). W porcie Manzanillo został wysadzony w powietrze i zatonał parowiec meksykański, który wpadł na torpedę założoną przez flotyllę Stanów Zjednoczonych. Liczne ofiary jest nieznana.
Vera Cruz. (P.). Ogłoszona została odezwa Zapata z d. 18 kwietnia, zawiadamiająca, że powstańcy południowi dziś napadną na Meksyk i skazują Huertę na śmierć. Odezwa ta uważana jest za obalającą pogłoski,

